

Dni / Days

Dni

tł. Jerzy Łowiński

Córy Chronosa, dni hipokrytyczne,
Ciche i nieme, niczym bosy derwisz,
Sunące naprzód nieskończonym rzędem,
Niosą diademy i fagoty w dłoni.
Każdy, kto zechce, może od nich dostać:
Chleb lub koronę, gwiazdę albo niebo.
Ja w mym ogrodzie oglądałem gałę,
Życzeń porannych niepomny, naprędce
Ziół nieco, jabłek przyjąłem i wtedy
Dzień się odwrócił i odszedł milczący.
A jam za późno pod jego opaską pogardę dojrzał.

*

Days

Daughters of Time, the hypocritic Days,
Muffled and dumb like barefoot dervishes,
And marching single in an endless file,
Bring diadems and fagots in their hands.
To each they offer gifts after his will,
Bread, kingdom, stars, and sky that holds them all.

I, in my pleached garden, watched the pomp,
Forgot my morning wishes, hastily
Took a few herbs and apples, and the Day
Turned and departed silent. I, too late,
Under her solemn fillet saw the scorn.

Ralph Waldo Emerson na Sofi.

Na obrazie Bartolomea Altomonte'a są wprawdzie Pory Roku, a nie Dni, ale te się zawierają w Porach Roku. I przy okazji info o malarzu, który urodził się w Warszawie:

Bartolomeo Altomonte zwany Hohenberg (ur. 24 lutego 1694 w Warszawie, zm. 11 listopada 1783 w Sankt Florian) - austriacki malarz barokowy pochodzenia włoskiego.

Był synem Marcina Altomonte, austriackiego malarza, który znalazł się w Warszawie po powrocie Jana III Sobieskiego spod Wiednia. W młodym wieku opuścił Polskę i zamieszkał w Linzu, jego twórczość obejmowała austriackie klasztory m.in. Klasztor Sankt Florian oraz Stift Admont. Sztuki malarskiej nauczył się od ojca oraz

podczas praktykowania u Daniela Grana. Przez historyków sztuki jest uznawany za jednego z ostatnich wielkich malarzy tworzących barokowe alegorie, mimo że w tym czasie twórczość wielu malarzy skłaniała się ku sztuce rokoko.